

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 "
Nadstawione 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3 łamowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 7. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Kandydaci Listy Narodowej Nr. 4 — Decyzja Okręgowej Komisji Wyborczej — Mowa Antoniego Rączego kandydata listy Nr. 4 — Cios Angli w serce sjonizmu — Aresztowania — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”.

Kandydaci Listy Narodowej Nr. 4.

Okręg wyborczy Nr. 47. Rzeszów-Łańcut-Przeworsk-Jarosław-Nisko.

- | | |
|--|---|
| 1. Dr. Józef Liwo, adwokat i major W. P. w rez. z Rzeszowa, | 8 Firganek Kazimierz, emeryt. dyr. gimn. w Jarosławiu, |
| 2. Stępak Michał, syn Jana, rolnik b. wójt w Wiązownicy p. Jarosław, | 9. Woźny Jan, rolnik w Lipiu pow. Rzeszów, |
| 3. Strzemiński Marjan, prof. gimn. w Przeworsku, | 10. Kuraś Jan, urz. pryw. w Rzeszowie, |
| 4. Rączy Antoni, rolnik w Przybyszówce p. Rzeszów, | 11. Dr. Czarnek Witold, adwokat i kapitan w rez. z Rzeszowa, |
| 5. Chudzik Jan, prawnik w Wulce Tanewskiej p. Nisko, | 12. Szeliga Tomasz, rolnik w Rudnej Małej p. Rzeszów, |
| 6. Garbacki Marjan, dyrektor Składnicy w Leżajsku, | 13. Dr. Pawłowski Jan, major W. P. w rez. i zast. notariusza w Rzeszowie, |
| 7. Krogulecki Józef, rolnik w Przeworsku, | 14. Królikowski Józef, inżynier w Rzeszowie. |

ROLNIKOWI

opłacalność i ochronę wytwórczości, zniesienie rozpiętości cen produktów rolniczych i artykułów przemysłowych, zmniejszenie ciężarów samorządowych.

PRZEMYSŁOWI

ochronę i poparcie wytwórczości krajowej, oraz znaczne ograniczenie przedsiębiorstw państwowych.

ROBOTNIKOWI

pracę i naprawę ubezpieczeń społecznych.

RZEMIEŚLNIKOWI I KUPCOWI

zmniejszenie i stopniowe zniesienie podatku obrotowego, oraz prawdziwy samorząd gospodarczo-zawodowy.

URZĘDNIKOWI

wyzwolenie z jarzma partyjnego, zabezpieczenie bytu i sprawiedliwy awans.

WOJSKOWYM

ustawowe zabezpieczenie służby, uznanie fachowej wiedzy, miłość i szacunek całego Narodu.

WOJNYM ZAWODOM

ochronę prawną, należy wpływ na bieg spraw państwowych, zwolnienie od podatku obrotowego.

KOBIECIE

ochronę rodziny i małżeństwa.

MŁODZIEŻY

wychowanie w duchu katolickim i narodowym, udostępnienie studjów i pracę po ich ukończeniu.

KOMUNIZMOWI WEWNĘTRZNEMU

zupelną zagładę.

NIEMCOM I UKRAIŃCOM

posłuch dla praw Państwa Polskiego.

ŻYDOM

masowe osadnictwo w Palestynie.

SANATOROM

sanację głów i czystość rąk.

Komu przemawiają do przekonania te hasła, ten niech staje do szeregu i glosuje na

LISTĘ NARODOWĄ Nr. 4.

Niech żyje i zwycięża

LISTA NARODOWA Nr. 4.

4 WYBORCY! 4
Głosujcie tylko na Listę Narodową No 4
albowiem
STRONICTWO NARODOWE

przez Dmowskiego i Paderewskiego odzyskało Polskę,
przez Korfanteo przywróciło Górny Śląsk do Macierzy,
przez gen. Hallera uzyskało morze Bałtyckie.

LISTA NARODOWA

staje do wyborów, aby wywaleczyć:

KOŚCIOŁOWI KATOLICKIEMU

stanowisko religji panującej.

NARODOWI POLSKIEMU

prawo gospodarza we własnym państwie.

PAŃSTWU POLSKIEMU

1. nienaruszalność granic,
2. zdrowy ustrój, oparty na równowadze władz,
3. niezależność gospodarczą,
4. oszczędny budżet.

WSZYSTKIM OBYWATELOM

sprawiedliwą opiekę, prawa i zmniejszenie ciężarów publicznych.

DECYZJA OKRĘG. KOMISJI WYBORCZEJ.

Okręgowa Komisja Wyborcza do Sejmu na Okręg Nr 47 Rzeszów-Łańcut - Przeworsk - Jarosław - Nisko na posiedzeniu w dniu 28 października br. unieważniła jako nieformalnie zgłoszone wszystkie listy z wyjątkiem dwu list, a mianowicie B. B. W. R. Nr. 1 i LISTY NARODOWEJ Nr. 4. Tylko na te dwie listy będzie można głosować 16 listopada.

4 Pamiętajmy o funduszu wyborczym Stronnictwa Narodowego! 4

Wkładki na fundusz wyborczy należy składać w redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“ ul. 3 Maja 7 (kancelarja Drukarni Udziałowej), bądź osobiście, bądź na konto czekowe Nr. 142-472.

Przemówienie Antoniego Rączego

rolnika z Przybyszówki i kandydata listy Nr. 4., wygłoszone na zebraniu delegatów w Rzeszowie, w dniu 26 października.

Kochani Bracia Chłopi!

Jestem włościaninem, znacie mnie dobrze. Nie jestem uczony, chociaż niejedno się czytało i widziało. Nie uczoną więc mowę chcę do Was, jako kandydat, wypowiedzieć, ale to, co myślę, co mnie boli i to, co bym chciał, aby nastąpiło u nas chłopów i w naszej kochanej Polsce.

Co to jest Lista Narodowa Nr. 4.

Jest to lista, którą wystawiło Stronnictwo Narodowe i Chrześcijańska Demokracja.

Jest to lista katolicka. Za tą listą stoją Dmowski, Paderewski, Korfanty i gen. Haller. Z tymi ludźmi wychował się, dzisiaj już nieżyjący chłop z Poznańskiego śp. Wojciech Drzymała, który wolał mieszkać w wozie, a nie oddał polskiej ziemi prusakom.

Jacy kandydaci stoją na liście państwowej Nr. 4.

Na naszej liście państwowej stoją najwybitniejsi mężowie stanu i obywatele polscy. Dostyć przytoczyć, że na pierwszym miejscu jest Trąpczyński, b. maszałek Sejmu i Senatu, nieustraszony bojownik o oddanie Poznańskiego i Pomorza, które zabrali Niemcy Polsce. Na drugim miejscu prof. Rybarski, prezes Klubu Narodowego, wielki uczony i ekonomista. Na liście tej mamy wszystkie stany i zawody, ludzie zacni i uczciwi. Wszyscy są polakami i katolikami. Nie ma tam ani żyda, ani sjonisty, co to do niedawna był komunistą, ani Niemca, ani hajdamaki.

A porównajcie inne listy. Wystarczy wam przytoczyć, na liście B.B. są żydzi, albo radykalni socjaliści B. B. S., wreszcie hajdamacy i polacy, którzy nie mówią, jak chcą Polskę urządzić, bo nie posiadają programu.

Aby to nie było gołosłowne, to podam, że na liście jedynki figurują żydzi Minberg, Wiślicki i Minkowski. Kto więc głosuje na tamtą 1 i s t e głosuje i na żydów.

Jacy kandydaci stoją na naszej liście tu w okręgu Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Nisko, Jarosław.

Na pierwszym miejscu jest Dr Liwo. Jest to syn chłopski, major Wojsk Polskich w rezerwie, znamy go wszyscy dobrze jako pracownika na niwie społecznej. Nawet przeciwnicy nie mają mu nic do zarzucania. Wiemy, jak wzbraniał się od kandydowania, a że jest na liście, to dlatego, aby pokazać, że gdy ciężko, to nie wolno usuwać się od obowiązku.

Na drugim miejscu Stępak, b. wójt, prezes mleczarni i innych spółek rolniczych we Wiązownicy powiatu jarosławskiego. Człowiek światły i rozumny, który swoją pracą zasłużył się poważnie dla rolników.

Na trzecim miejscu stoi Strzemieński, profesor gimnazjalny, człowiek mądry i politycznie wyrobiony, podobał nam się tu wielce na ostatnim zebraniu. Tacy ludzie powinni być w Sejmie, bo umieliby radzić dobrze o naszej doli.

Na czwartym miejscu stoją ja, chłop z Przybyszówki. Jak wiecie, posiadam gospodarstwo, mówią, że wzorowe i dlatego zwiedzają je nawet rozmaite wycieczki rolnicze.

Na piątym miejscu jest Chudzik, syn chłopski prawnik.

O innych kandydatach nie będę mówił, bo by mi długo zeszło, a chciał bym więcej powiedzieć o samej rzeczy, aniżeli o osobach.

Jak się jednak dobrze naszej liście przypatrzycie, to zobaczycie na niej samych katolików, wszystkie stany i zawody, inteligentów, rolników, kupców i robotników. Najwięcej jednak jest chłopów. Nie ma tu zaś ani żyda, ani ukraińca, ani innych radykałów, co tylko do wszystkiego i wszystkich zięją nienawiści. To jest lista polska, prawdziwie narodowa i katolicka, która chce, aby w Polsce rządził i gospodarzył naród polski.

Co to jest Stronnictwo Narodowe.

Raduję się wielce, że na tej liście razem z innymi kolegami chłopami stoję. A dzieję się to dlatego, że oddawna należę do Stronnictwa Narodowego.

Stronnictwo Narodowe zaś jest to Stronnictwo dawnych Stojałowczyków. Śp. Ksiądz Stojałowski, umierając, zrobił testament, w którym porucił dalszą pracę na wsi prof. Janowi Zamorskiemu, synowi chłopu z powiatu przeworskiego. Jan Zamorski, to członek Stron. Narodowego.

To Stronnictwo nie idzie z nienawiścią, ale nawołuje do zgody, chce lud wychowywać na swiatłych obywateli, a nie wzniecać walki klasowe. Za tem Stronnictwem idzie oświecone i mądra Polska. Poparzymy na Poznańskie, Pomorze i Śląsk, tam nasze Stronnictwo ma większość. Nawet w Kongresówce ma ono wielkie wpływy. Najmniej zwolenników ma Stronnictwo Narodowe tam, gdzie są żydzi i ludzie ciemni, bo żydzi buntują ich przeciwko nam. Żydzi nas nie lubią, ponieważ nie chcemy dopuścić, aby w Polsce panowali.

Za Stronnictwem Narodowym idzie prawie cała młodzież na wyższych uczelniach i Uniwersytatach. A któż jest ta młodzież? Przeważnie synowie chłopscy. Oni posiadli więcej nauk jak my chłopcy i mają wrażliwsze serce i umysły na to, co jest dobre, a co jest złe. I ta właśnie młodzież w przeważającej części idzie za Stronnictwem Narodowym. Do nas więc należy przyszłość.

Z tego widać, że dzisiaj dla chłopów jest jedyne miejsce w Stronnictwie Narodowym, w tem Stronnictwie, które prowadzi dalej tę piękną pracę, jaką zapoczątkował śp. ksiądz Stojałowski.

O naszych biedach jakie nam dokuczają i jak się je powinno usunąć, powiem na przyszły raz, skoro nie mogę tego uczynić dzisiaj z powodu spóźnionej pory.

Niepotrzebny przedmiot

Nie jest to tajemnicą, że dzięki modzie chodzenia w lecie z gołą głową, większość dżentelmenów nie posiada wcale żadnego nakrycia głowy od maja aż do października. Nie każdy też musi mieć koniecznie parasol, więc bardzo często w deszczowy dzień powtarzają się ciche tragedje, z których bohaterami nikt nie współczuje.

Od kwietnia zakochany byłem chronicznie w pannie Heli S. i prawdopodobnie byłem też kochany, a miłość nasza wzniosła chroniła nasze serca od zatłuszczenia i napajała szczęściem podczas coniedzielnych schadzek. Szczęście to trwało już dwa miesiące, z czego ozytelnik wywnioskuje, że był czerwiec. Nadeszła taka feralna niedziela czerwcową, w której zeszły się trzy fakty nie dające się ze sobą pogodzić: Schadzka, kapuśniaczek z nieba i brak kapelusza. Miałem jeszcze godzinę czasu więc obiegłem wszystkich kolegów z prośbą o pożyczanie kapelusza, ale z piętnastu tylko trzech posiadało ten luksusowy przedmiot, aż wreszcie wykołatałem go u Wieska Gaulicza i ze zastrzeżeniem, że po odbytej schadzce zrewanżuję się mu marynarką.

Uszczęśliwiony pobiegłem do „Aleji zakochanych“ na Krakowskiej.

Wreszcie nadeszła ona. Była przesliczna. Wystrojona ze skrajną kokieterją, rzuciła mi zalotne spojrzenie, od któregooby w styczniu stajał mi lód ze serca, lecz teraz wywołała

mętne uczucie, poczucie własnej nicości. Wydawało mi się, że jestem w porównaniu z nią jak mały robaczek w zestawieniu z dużym koniem, świeżo okutym na wszystkie kopyta. Zmieszany zacząłem analizować, własną garderobę i nagle przypomniałem sobie kapelusz. Przecież i ja mam coś nowego! Zdjąłem go uroczyście z głowy i jeszcze uroczyściej położyłem na ławce. Moja przyjaciółka wzięła kapelusz do ręki, po oglądnięciu wykrzywiła w przepisany sposób wykarminowane usta na ognisty kolor i zauważyła:

— Jest pan złośliwy...

— Panno Helusiu, ależ...

— Położył pan umyślnie koło mnie kapelusz Wieska Gaulicza, bo pan wie, że to mój podarek na jego imieniny. Zatem...

— Panno Helusiu, proszę mi wierzyć, że to jest mój własny, ja...

— Nietylko pan jest złośliwy ale i bezczelny. Żegnaj pana!

— Panno Helu, ależ...

Zerwała się z ławki i zostawiła mnie ogłupiałego. Przecierałem oczy i spoglądałem na ten wybryk natury w postaci kapelusza i zapalałem do niego świętym gniewem. Niewątpliwie popełniłbym na nim jaki karygodny akt zemsty, gdybym sobie nie przypomniał, że to nie jest mój własny. Ale jak ona poznała? Przypatrzyłem się mu lepiej i teraz dopiero zobaczyłem wydziurkowany monogram: W. G. Wszystkie uczucia nurtujące we mnie zlały się w jedno dążenie: Pozbyć się jak najprętego nieszczęśliwego przedmiotu.

Pobiegłem do Wieska i już z daleka dzękowałem mu i oddawałem prędko kapelusz, ale on (Wiesiek, nie kapelusz) zamyślił się i rzekł:

— Wiesz Tadek, te pięć zł, co ci jestem krewny, kto wie kiedy ci oddam, więc weź sobie za to ten kapelusz...

Teraz uwierzyłem w fatum. Przyczepiło się do mnie to zwierzę i pewnie zawiedzie mię na szubienicę. Wyszedłem powoli od kolegi i niosłem podarek ostrożnie i bojaźliwie. Smutnie przeszła mi cała niedziela, ale na drugi dzień ubrałem kapelusz z mniejszym strachem, a kiedy przeszło trzy dni spokojnie całe moje uprzedzenie do niego uznałem za dzieciństwo.

We czwartek rano wyszedłem z domu już całkiem wesoły, ale zaledwie przekroczyłem bramę usłyszałem za sobą wołanie:

— Panie, hallo!

— Co pan chce — ofuknąłem miłego chałatowca z przesliczną brodą.

— To jest mój kapelusz!

Chciałem jednym energicznym ruchem pozbyć się natręta, ale żyd powtarzał ciągle jedno i to samo. Koło nas powstało zbiegowisko, więc wzięłem go do sieni i wytłumażyłem, że kapelusz ten kupiłem u Wiesława Gaulicza, na dowód czego monogram.

— Co, monogram jest Wiesław Gaultcz — drwił żyd. — Taki rok na mnie, jak się pan dał naciągnąć. W. G. znaczy Wolf Gruner, bo to jest mój kapelusz i pan nie ma do niego recht.

4

LISTA NARODOWA

staje do wyborów, aby wywaleczy
KOŚCIOŁOWI KATOLICKIEMU
stanowisko religii panującej.

4

Na zakończenie chcę zwrócić się do Was, Szanowni Delegaci, a przez Was do wszystkich braci chłopów w powiecie i okręgu, aby głosowali na naszą listę. Ja se tak chłopskim rozumem myślę, że ci, co zepsuli, już nie naprawią, ale będą psuć dalej. Kto to jest, dobrzy wszyscy wiemy. Trudno, aby dzisiaj chłop głosował na jedynkę.

Dobre to przysłowie: Lepiej z mądrym zgubić, jak z głupim znaleźć. Dlatego uważam, że mądry i światły chłop, który chce aby był zamężny i poważany tak, jak w Poznańskim i na Pomorzu, odda głos na naszą listę na Listę Narodową Nr. 4.

Cios Angli w serce sjonizmu.

Nieprędko ochłoną żydzi z tego ciosu, który rząd angielski zadał sjonizmowi. Cios to bolesny i bodaj, czy nie śmiertelny dla całej palestyńskiej akcji. Na czem on polega?

Wchodzą tu w grę dwa świeżo opublikowane przez rząd Mac Donalda dokumenty. Jednym jest oficjalna interpretacja „Biała Księga” deklaracji Balfoura z r. 1917, która zobowiązywała Anglię do stworzenia „narodowego domu” dla żydów w Palestynie. Drugim zaś sprawozdanie rządowego komisarza sir Simpsona z sytuacji w Palestynie. I jeden i drugi dokument burzy śmiały plan sjonistów zamiany Palestyny w czyste żydowskie państwo.

Sprawozdanie p. Simpsona.

P. Simpson stwierdza w swem sprawozdaniu, że „Palestyna nie jest już terenem zdolnym do przyjęcia emigracji”. Gdyby oświadcza — Palestyna była intensywniej gospodarowaną, zwłaszcza ze strony Arabów, to byłoby możliwą rzeczą przyjęcie jeszcze dalszych 20 tyś. rodzin. Obracając się w granicach możliwości można przyjąć obecnie tylko małe kwoty emigrantów i to wyborowych. Dlatego emigranci muszą być poddani szczegółowym badaniom w swoich dotychczasowych miejscach zamieszkania. W tym celu należy stworzyć osobny departament przy zarządzie Palestyny.

W końcu przestrzega Simpson przed złudzeniem, jakoby Palestyna mogła się stać państwem przemysłowym. Palestyna — oświadcza jest kra-

jem rolniczym. W szczególności ostrzega przed rozbudową przemysłu tekstylnego w Palestynie.

Odpowiedź syjonistów.

Dwa te dokumenty wywarły wprost piorunujące wrażenie.

Prezes egzekutywy sjonistycznej, dr. Weizmann, — jak dzienniki doniosły — złożył oświadczenie, które oznacza wprost wypowiedzenie walki rządowi angielskiemu. W memorjale oświadcza Weizman, że ostatnie pociągnięcie rządu „stoi w sprzeczności z zasadami, którym w imieniu Anglii dał wyraz lord Churchill” w roku 1922, z warunkami nałożonymi przez Ligę Narodów na Anglię i z orzeczeniem komisji mandatowej przy L. N.

W tych warunkach — brzmi dalej oświadczenie p. Weizmanna — składam urząd prezesa Egzekutywy Sjonistycznej i „Agencji Żydowskiej” na znak protestu. Wreszcie zamierzone jest przeniesienie centrali sjonistycznej z Anglii do Ameryki.

Ocena wypadków.

Nikt więcej, niż Polska, nie jest interesowany w sprawie ostatniego pociągnięcia rządu Mac Donalda. Redukuje ono do minimum emigrację żydów do Palestyny i w ten sposób zadaje cios rachubom, że przez akcję syjonistyczną Polska pozbędzie się pewnego procentu żydów.

P. Thon szuka w „Nowym Dzienniku” przyczyn, które Anglię pchnęły do tych postanowień. I znaleźć nie może! Pomożemy mu! Anglija kieruje się własnym interesem. A ten interes wymaga od niej zapewnienia sobie lojalności Arabów strzegących drogi do Indji. Tworzenie żydowskiego kraju z Palestyny, do czego dążą syjoniści, musiałoby odebrać Anglii te sympatje, ale nawet masy arabskie zwrócić przeciw Anglii. Byłoby to wystawieniem drogi do Indji na największe niebezpieczeństwo.

Aresztowania.

Dzień po dniu przynosi prasa nowe wiadomości o aresztowaniach: okres wyborczy stoi pod znakiem aresztowań. W Krakowie aresztowano syna profesora uniwersytetu p. Tadeusza Surzyckiego (jak doniosła prasa, aresztowanego pobito.) Dokonano też w Krakowie paru rewizyj. Z ziemi płockiej nadeszła wia-

domość o aresztowaniu jednego z czołowych kandydatów listy narodowej w Płockiem p. Wojciecha Jaxy-Bąkowskiego nastąpiło w Sierpcu na polecenie prokuratora przy sądzie okręgowym w Płocku. Jak doniosł PAT aresztowanie miało nastąpić na skutek oskarżenia, że p. Bąkowski rozdawał ulotki, w których dopatrzone się cech przestępstwa (o ile nam wiadomo, wszystko odezwy Stronnictwa Narodowego przeszły przez cenzurę).

Dnia 18 października aresztowano jednego z b. posłów „Piasta” p. Henryka Krzcińka a Aresztowanie nastąpiło z polecenia prokuratury w Tarnopolu.

KRONIKA

Muzyka religijna. W dniu 1 X/I w uroczystość Wszystkich Świętych, w czasie Mszy św. o godz. 11:30 w kościele garnizonowym, wykona chór żeńskiej szkoły przemysłowej kilka utworów religijnych przy akompaniamencie orkiestry 17p. p.

Narodowa Organizacja Kobiąt w Rzeszowie nadesłała nam następującą odezwę:

W dniu 14 października zmarła w Rzeszowie w 65 roku życia śp. Zofja Łodwińska em, dyrektorka szkoły im. św. Scholastyki, dyr. żeńsk. Zawodowej szkoły T. S. L. długoletnia prezesowa N. O. K. Członek Kola T. S. L. i innych stowarzyszeń. Całą pełnię swej pracy zawodowej i wielkość serca włożyła w wychowanie młodego pokolenia, któremu przez lat przeszło 20 była światłem i wzorem, wskazywała swym szerokim umysłem energią czynu, drogi obowiązkowej pracy miłości wzajemnej i przywiązania do Ojczyzny. Powołana przed trzema laty na stanowisko żeń. Zawodowej szkoły T. S. L. w Rzeszowie, ze znanym zapałem i przejęciem się oddaje się znowu całej tej nowej placówce, podnosi ją do wyżyn, jakie stają się Jej i Zakładu chlubą, a w przeciągu tego krótkiego czasu doprowadza dzięki swym staraniom do tego, że powstaje nowoczesny dwu piętrowy gmach własny, w którym nauka się rozpoczęła. Żywy to pomnik trudów Jej zabiegów, złote ogniwo w szeregu długim zasług.

Celem trwałego uczczenia pamięci, idąc po myśli wyrażanych nieraz Jej pragnień ulżenia niedoli uczennicom i nadania im finansowej pomocy postanowiła tutejsza N. O. K. utworzyć stypendjum Jej Imienia dla biednej uczennicy żeń. Zawodowej Szkoły T. S. L. w Rzeszowie.

Uprasza się więc wszystkich tych, którym imię śp. Łodwińskiej jest drogim, a zasługi oceniali o składanie na powyższy cel datków, których

— W takim razie mogę go panu z przyjemnością oddać!

— Po co pan się ma nerwić. Da mi pan 5 zł, bo za tyle zastawiony i skończony geszeft.

Zalutwałem wreszcie z żydem wszelkie formalności i w duchu postanowiłem, że za wszelką cenę pozbędę się tego kapelusza. Po rozmyśleniach doszedłem do przekonania, że najlepszym wybrnięciem z sytuacji będzie kupienie nowego. Wszedłem więc do sklepu i zazaądałem kapelusza. Kapelusznik chcąc porównać numeru zaczął się przyglądać mojemu staremu kapeluszu i zaopiniował, że ten także u niego kupiony. Wzrok jego zatrzymał się na monogramie, popatrzył do księgi i rzekł:

— W. G. Waclaw Gałka. Winien mi pan jeszcze 5 złotych.

— Panie, jak Boga kocham, że nie jestem gałką! — zajęczałem przerażony stratą nowych 5 zł, ale kapelusznik był nieubłagany. W końcu zauważył:

— Szkoda, że pan wygląda na eleganta, a robi pan sceny o marne 5 zł. Czy nie wstyd pana będzie, gdy zawołam policjanta?

Argumentacja była tak jasna i serdeczna, że zapłaciłem mu żadaną kwotę i szybko wyniosłem się ze sklepu.

Teraz postanowienie miałem nieubłagane i natychmiast je zrealizowałem. Sprawca tyłu nieszczęść zakołował w powietrzu i opadł gdzieś. Oglądałem się za siebie kilka razy, czy, kto, Broń Boże, nie odniesie mi zguby, ale po przejściu kilku ulic odetchnąłem. Uczu-

łem się wolnym. Pozbyłem się ciężaru z głowy w podwójnym znaczeniu.

W tydzień po tym doniosłym wypadku przechodziłem koło Magistratu i wzrok mój przygwoździła wywieszona na tablicy kartka:

„Znaleziono kapelusze z monogramem W. G. Właściciel po udowodnieniu prawa własności i zapłaceniu 5 zł. może odebrać takowy w biurze Magistratu.”

— Ratunku — coś zawyło we mnie. — To bydlę przasładuje mię jeszcze po śmierci!

Wykupiłem go tylko po to, aby się na nim zemścić w najwyszukańszy sposób. Zacząłem go już przypiekać rozpalonym widelcem, ale i ta zemsta wydała się mi za słaba i po dwudniowym rozmyśleniu postanowiłem go rzucić pod pociąg pospieszny. Będę miał przynajmniej pewność, że nie wróci więcej.

Chodziłem na tor kolejowy trzy razy bez skutku, bo zawsze się spóźniłem, aż za czwartym razem przyszedłem w porę. Pociąg przyjeżdżał za 5 minut. Ścisnąłem mocniej pod pachą i tak już skrępowany sznurkiem kapelusza i czekałem. Nogi drżały podemną nerwowo, tak byłem przejęty doniosłością chwili, a podniecenie to wzrosło, kiedy usłyszałem świst i sapanie lokomotywy.

— Rzucę go — myślałem — na sam środek, żeby ani strzępka nie pozostało...

Pociąg był o kilka kroków odemnie...

Czułem już gorący oddech tego kolosa, już naprężonymi nerwami odczuwałem skrzyp rozdzierającego się kapelusza — kiedy dwie pary rąk chwyciły mię z tyłu i usłyszałem czyjś głos:

— Panie, to zawodowy samobójca. Już od czterech dni zachodzi pod tor, ale nie miał jakoś odwagi. Dopiero dziś...

Zanim sprawa się wyjaśniła i zwolniono mię upłynęło kilka miesięcy. Nadeszła znowu wiosna, więc opuściłem swój domek za kratami z gołą głową, a pierwszą moją myślą było zajrzeć do swego starego mieszkania. Wbiegłem prędko po schodach i znalazłem się w swoim pokoiku. Kiedy zatrzymałem się przed lustrem nie mogłem w sobie odnaleźć ani śladu dawnego eleganta: oczy wyblakłe „nie z tego świata”, policzki zapadnięte, włosy napół posiwiałe, wyszarzałe ubranie... Przegląd przerwało mi energiczne pukanie do drzwi.

Wszedł Wiesiek Gaulicz.

Kiedy mię zobaczył, zrobił się z niego znak zapytania, ale zaraz „odzyskał fason”, przywitał się serdecznie ze mną i zaczął pytać, gdzie, byłem, co robiłem itd.

Pokrótkie opowiedziałem mu o różnych nieszczęściach, bo trudno nawet najlepszemu koledze powiedzieć otwarcie: „siedziałem”. Gwárzyliśmy dość długo, poczem Wiesiek coś sobie przypomniał:

— Wiesz Tadek, ja tu właściwie przyszedłem do ciebie z interesem. Kilka miesięcy temu znalazłem koło toru twój kapelusze, więc... Tadek! Jezus Marja! Słabo ci?! Raatunku mdleje!! Doktora!!!

W...

wysokość ustala się dla jednego(dnej) ofiarodawcy(czyni) na 5 zł.

Datki te przyjmuje Redakcja Ziemi Rzeszowskiej ul. 3 Maja (kancel. Drukarni Udziałowej) i sklep bławatny Składnicy K. Roln. ul. 3 Maja.

Lobozowa Hakałłowa
Sekretarka Prezeska N. O. K.

Za wykrycie podpalacza domów na wsiach po stwierdzeniu winy przez sąd płaćć będzie Pow. Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych nagrodę w wysokości 500 zł.

Bestjałskie morderstwo. Jaskrawym obrazem zdziczenia wsi jest morderstwo, jakie miało miejsce w sobotę 25 bm. w Trzcianie. Na stojącego obok domu z narzeczoną 19-letniego Wiktora Majkę z Dąbrowy, napadło siedmiu zbirów ze Trzciany (Sotwina) i zaczęli go bić kołami okutymi kabzlami od wozu. Napadnięty próbował się bronić, ale po kilku uderzeniach runął na ziemię z pękniętą czaszką. To jednak nie było wystarczającym dla zwyrodnialców i nad dającym słabe znaki życia Majkę pastwili się, dopóki ten nie stracił przytomności zupełnie. Wtedy sądząc, że go zabili, odeszli. Majka jednak nie zmarł, bo po chwili zawołał na płaczącą narzeczoną o ratunek. Gdy zdziczeni oprawcy usłyszeli jego głos, zawrócili z połowy drogi i dobili nożami i kołami umierającego chłopca. Jak stwierdziła komisja lekarska, zamordowany nie miał na celem ciele ani jednego miejsca wolnego od uderzenia.

Zwłoki Majki na drugi dzień rano przewieziono rodzicom do Dąbrowy.

Trudno w tym wypadku powiedzieć, że morderstwo odbyło się na tle porachunków osobistych, czy innych, bo jednostkami, podobnymi do tych morderców, nie mogą kierować żadne pobudki prócz zwyczajnej, zwierzęcej potrzeby mordowania. Należy się spodziewać, że Policja wystąpi z całą energią i w najkrótszym czasie ujmie resztę morderców (czterech z nich przeprowadzono we środę do Komisarjatu w Rzeszowie). Przy sposobności może się wyświetlić sprawa zamordowania Kawalca i wiele innych morderstw w Trzcianie, które swego czasu były sensacją dnia.

Nazwiska zbrodniarzy podamy w nast. nrze.

Drugą ratę składek ubezpieczenia budowli od ognia zaczął ściągać Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych z dniem 15 października. Od zaległych składek będą pobierane kary w wysokości 10% miesięcznie.

Masakra. W ubiegłym tygodniu zmasakrowano we młynie w Staromieściu p. S. K. Wprawny opryszek potrafił nawet w ciemności zadać cios w okolicę serca i dzięki sprzyjającym warunkom ulotnić się bez śladu. Na pomoc napadniętemu przybiegł p. Pisula i zemdłego kolegę odwiózł do lekarza.

Baczność przed wyzyskiwaczem. Jakiś podejrzany osobnik ze Słociny, wysoki blondyn, nachodzi ludzi po domach i sprzedaje naiwnym jajka wapienne zupełnie zepsute zamiast świeżych. Należałoby przy sposobności przytrzymać oszusta i oddać w ręce policji.

Co grają kina?

„WANDA”: wyświetla wspaniały film p. t. „Białe Piekło”. Akcja rozgrywa się w górach.

„MUZEUM”: Dramat obyczajowy z królową gwiazd filmowych Corine'ą Griffith w głównej roli pt. „Serce ulicznicy”.

„HENRYKA”: Szampańska komedia p. t. Polcia Flirciarka. w roli głównej K. Talmadge.

Od 1 listopada przepiękny dramat erotyczny „Noc Pokusy”. W głównej roli Kamilla Horn i Wł. Sokolow.

Z kroniki żałobnej.

NA BOŻEŃSTWO ZAŁOBNE za spokój duszy śp. Zofji Łodwińskiej odbędzie się staraniem T. S. L. w piątek, dnia 31 bm. o godz. 8 rano w kościele parafjalnym.

Pieniądze

jeszcze raz pieniądze posypią ci się jak z rogu obfitości,

Tucz szybko świnie prawdziwą Centraliną Michałowskiego.

Nic na tem nie stracisz, tylko się wzbogacisz.

Ządać wszędzie tylko w oryginalnem opakowaniu, nigdy luźno. Wystrzegać się naśladownictw.

Gdzie niema wysłać paczki próbne St. Michałowski, Fabr. Chem. Poznań ul. Dworko wa 9

Kto wie

co Centralina Michałowskiego znaczy, Niema powodu do rozpacz.

Tucz więc szybko świnie prawdziwą Centraliną Michałowskiego. Nic na tem nie stracisz, Tylko się wzbogacisz.

Trzoda karmiona „Centraliną Michałowskiego” otrzymała na P. W. K. w r. 1929 wielki medal złoty, zaś Centralina Michałowskiego została również nagrodzona wielkim medalem i dyplomem. Ządać wszędzie tylko w oryginalnem opakowaniu, nigdy luźno.

W Rzeszowie do nabycia:

Drogerja W. Regiec, ul. 3-go Maja 5, Składnica Kółek Rolniczych w Rzeszowie.

HUMOR I SATYRA.

— Wiesz, Kasy Chorych poszukują większej ilości lekarzy — psychiatrów?

— Czyżby to było w związku z wpływami Sanacji w Kasach Chorych?!

— A ja ci mówię, że Sanacja mogłaby zdobyć nie 300 a 555 mandatów...

— Jakim sposobem?

— Gdyby Komisarze Kas Chorych polecili wstać z grobu wszystkim swoim pacjentom.

KOPALNIE ŻARNOWSKICH GLINEK OGNIOTRWAŁYCH

Sp. z ogr. odp.

OPOCZNO (WOJ. KIELECKIE) PIOTRKOWSKA 34.

G L I N Y ogniotrwałe **G L I N Y**
dla wyrobów ceramicznych
szamotowych
i kafli.

Y Próbki na żądanie gratis i franco. **Y**

Kwaśnik Józef 1904 Wola Raniżowska unieważnia zgubioną książeczkę wojskową.

Pochwat Józef Pobitna powiat Rzeszów unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Rzeszów.

PRENUMERUJJCIE
„Ziemie Rzeszowską”.

»ZIEMIOPLODY«

Tel. 305. Rzeszów ul. Kolejowa 9. — »Dom Ludowy«.

NA ZIMĘ DOSTARCZAMY

do domów ziemniaki do jedzenia, buraczkę ćwikłowe egipskie, marchew i t. p. warzywa po przystępnych cenach.

NA DZIEŃ ZADUSZNY POLECAMY

chryzantemy, wieńce z żywych kwiatów po przystępnych cenach.

KONCESJONOWANY MAJSTER KAFLARSKI

Jan Petela

Rzeszów, Reymonta (boczna)

wykonuje
wszelkie roboty

w zakresie kaflarstwa wchodzące.

Najsolidniej - Terminowo

Ceny umiarkowane.

ZAKŁAD

Techniczno-Dentystyczny

Hermana Ellenda

ul. 3-go Maja, Nr. 6.

wykonuje wszelkie roboty w zakresie dentystryki wchodzące według najnowszych systemów po cenach przystępnych.

ZAKŁAD Tech-DENTYSTYCZNY

EDWARDA GOLDSTEINA

UL. 3-go MAJA, L. 34.

(Naprzeciw Kasy Oszczędności).

Specjalność:

Białe korony porcelanowe
nie odróżniające się od własnych zębów.

PARCELE

W NAJPIĘKNIEJSZEJ OKOLICY RZESZOWA

TANIO DO NABYCIA

WARUNKI DOGODNE

INFORMACJI UDZIELA

WŁ. KAMIŃSKI, mleczarnia
ul. Kolejowa, Tel. Nr. 305.

Co znajdziesz

w Składnicy Kółek Roln.?

PREMIĘ
TOWAROWA

Dobry towar,

Rzetelną wagę i miarę,

Umiarkowaną cenę,

Tylko polskich pracowników,